

SŁOWO

Wilno, Piątek 31-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 70000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 3000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy je noszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 200 marek, za tekstem 2000 marek Najmniejsze ogłoszenie 20000 m. p.; z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Być albo nie być.

Mechanicznie dzieląc społeczeństwo polskie na dwie grupy równe, na zwolenników obecnego gabinetu i na opozycję, nie zdajemy sobie sprawy, że tworzymy w ten sposób dwie kategorie nastrojów politycznych, a nie politycznych programów.

Czy opozycja posiada swój program polityczny? Stanowczo nie, — owałdnęta jest tylko anty-rządowym nastrojem politycznym.

W polityce zagranicznej nastroj ten ogranicza się do nieustannego krytykowania metod pracy p. Seydy i jego współpracowników. Dużo z zarzutów wysuwanych przez prasę opozycyjną za zupełnie uzasadnione uznać należy. Lewica jednak nie wysuwa żadnego innego programu, prócz ogólnie przyjętego: przymierze z Francją, porozumienie z koalicją, niechętny stosunek do Niemiec. Niektóre organy uchodzące za lewicowe, mianowicie „Kurjer Poranny”, ten jedyny wyraził t. zw. opinii belwiderskiej na gruncie warszawskim, w niechęci do Niemiec idzie tak daleko, iż pewnego poranku zaalarmował publiczność wiadomością, iż bank, który ma Polsce udzielić pożyczki, znajduje się w pewnej zależności od Hugona Stinnesa. Wobec skomplikowanych stosunków bankowych, każdy bank na świecie jest w ten czy inny sposób związany z kapitałem niemieckim, — czynienie więc la r u m z takiego powodu jest robotą nietyle anty-rządową co anty-państwową wogóle.

W dziedzinie polityki narodowościowej lewica również nie ma żadnego programu. Niema mowy o tem, aby którakolwiek z grup lewicowych wystąpiła z konkretnym projektem załatwienia jakiejś kwestji narodowościowej. Wszystkie boją się kompromitacji przed forum właściwego suwerena Polski: wysokiej demagogji. Wpływa to nawet na oziębienie stosunków pomiędzy lewicą a mniejszościami narodowymi, które w Polsce nie popierają bynajmniej lewicy bezwzględnie, a raczej oczekują sposobności, aby zawiązać kontakt z koalicją rządową.

W dziedzinie reformy rolnej lewica nie zrobić nie potrafi. Politycy lewicowi zapowiadają oczywiście, iż potrafią wymyślić reformę rolną bardziej jeszcze radykalną, niż ta, którą urzeczywistnić obiecał rząd p. Witosa. Ale jest to niemożliwością. Akcja poszukiwania pożyczki zagranicą spoczywa z żądaniem, aby Polska nie wywracała swego gospodarstwa rolnego do góry nogami i nie niszczyła produkcji większej własności ziemskiej. Mówić jednocześnie o sanacji skarbu i o reformie rolnej może tylko poseł Helman.

W dziedzinie ustawodawstwa, właściwej polityki administracyjnej i innych działach budowania nowego państwa, lewica nie reprezentuje, gdyż frakcje parlamentarne oraz skupienia partyjne temi kwestjami się nie interesują. Niegdyś partie zasiadające na lewicy były bojownikami praw obywatelskich Polska poza chaotycznym Sejmem nie posiada ciał samorządowych o szerszym zakresie działania. Obecny nasz ustrój państwowy to republika polityczna. Ale nasza lewica posiada tylko niewyczerpany zasób rekwizytów frazeologii demokratycznej z przedwojennych, przedrewolucyjnych, przedrepublikańskich, a bodajże z przedmarxowskich, czasów jeszcze i te frazesy do ostatniego tchnienia płuc swych agitatorów wykrzykiwać będzie. Nie można tego jednak za program polityczny uważać, ani też nawet za jego namiastkę.

W dziedzinie wojskowej cała lewica,

jak jeden mąż, życzyłaby sobie personalnej zmiany na stanowisku ministra spraw wojskowych, szefa sztabu generalnego i t. d. Ale personalja także programu politycznego zamienić nie są w stanie. Poza personaljami w dziedzinie wojskowości w Polsce jest dużo do zrobienia, o czem nie wspominają kajety programowe grup opozycyjnych Sejmu naszego.

Żyw. ilustracją bezprogramowości naszej opozycji jest jej leader. Kto jest leaderem opozycji sejmowej, — nie leaderem socjalistów, czy Wyzwolenia — ale opozycji całej? — Niewątpliwie pan Jan Dąbski. Osoba jego to m a t ó w k a aparatu fotograficznego, którego soczewka nastawiona jest na całość naszej opozycji:

Dziennikarz bez talentu, polityk bez programu, kierownik partji bez charakteru, mąż stanu bez godności, dyplomata bez znajomości prawa międzynarodowego, obyczajów i języków cudzoziemskich.

Posłany został do Rygi jako siła, jako przeciwwaga orientacji endeckiej. Skończyło się na tem, iż wypełnił słowo w słowo koncepcję p. Stan. Grabskiego, którego był ślepym narzędziem. Być narzędziem w ręku swego przeciwnika politycznego i wyobrazić sobie, że się działa samodzielnie i indywidualnie — cóż za upokarzająca rola dla polityka. Również dla przeciwwagi wpływom endeckim, p. Dąbski został przeznaczony do ministerjum spraw zagranicznych. Na tem stanowisku zożydził historję republiki polskiej nieszlachetnym wygnaniem Sawinkowców.

Pan Jan Dąbski jest m a t ó w k a opozycji naszej. Wygórowana ambicja, przekonania o samodzielności myślenia, w istocie auto blaga, brak indywidualności politycznej i prostackie gaffy w praktyce.

Teraz drugie z kolei pytanie — czy stronnictwa rządzące posiadają program polityczny?

Na to pytanie również negatywnie odpowiedzieć należy. Tu także mamy do czynienia jedynie z pewnym nastrojem politycznym.

Stronnictwa rządzące przyszły do władzy nie poto, aby z m i e n i ć ogólną naszą linię w polityce zagranicznej, ale poto, aby ją w szczegółach poprawić. Tymczasem życzliwy stosunek do Czech i do Rosji zainicjowany przez ministra Seydę, został przez tamte strony z żywością odparty. Okazało się, że nasza pro-czeskość i pro-bolszewickość nie od nas samych zależy.

Stronnictwa rządzące chciały zainicjować nowy kurs nacjonalistyczny. Okazało się, że pod tym względem nie wiele co nowego w Polsce da się zrobić. Sprawę numerus clausus schowano do kosza, o co zresztą bynajmniej nowemu rządowi wyrzutów robić nie będziemy.

Stronnictwa rządzące miały szczerzy zamiar przeprowadzić reformę rolną. Spotkały na tej drodze nieoczekiwane trudności.

Stronnictwa rządzące miały niewątpliwie szczerzy zamiar przeciwdziałania drożyznie. Uzależnienie od demagogji nie pozwoliło na to. Projekt o redukcji urzędników został przez sam rząd wycofany. Dla uspokojenia publiczności, stojącej w ogonkach żywnościowych w Warszawie, zostało ogłoszone, że p. Bajda za 120 miliardów kupi zboża do magazynów państwowych. A więc powrót do systemu aprowizacji przez państwo, do metody socjalistycznej,

a co zatem idzie, zwiększenie inflacji i wzmożenie drożyzny.

Brak programu zarówno w obozie lewicy jak prawicy rządzącej tłumaczy się wyczerpaniem haseł zarówno radykalno-demokratycznych jak nacjonalistycznych. Stu mędrców sjonu nie napisze konstytucji bardziej radykalnej niż ta, którą zredagował p. Dubanowicz, a Sejm przyjął w dniu 17 marca. Stu Dąbskich z trudnością wypracuje reformę rolną dalej idącą, niż ta, którą przyobieczał nas uszczęśliwić rząd p. Witosa. Stu endecków wreszcie nie wymyśli bardziej nacjonalistycznego r e g i m e, niż ten który u nas panuje, wprowadzony przez ministrów Wojciechowskiego, Skulskiego, Ponikowskiego.

Polskę uzdrowić może: Uregulowanie finansów. Jest to zupełnie możliwe. Nawet Austria stabilizowała swą walutę. Harpagońska oszczędność, heroiczna redukcja urzędników, rugii robotników utrzymywanych na koszt państwa, zaniechanie eksperymentów socjalnych, a zwłaszcza rolnych, przywrócenie prawa własności przedwojennego znaczenia, uzyskanie na tych podstawach pożyczki zagranicznej.

Załatwienie sprawy narodowościowej przez anty-asymilacyjną politykę wobec Żydów i hasło: Żydzi z powrotem do ghett. Uspokojenie nastrojów w Galicji Wschodniej. Szeroki program asymilacyjny wobec Białorusinów, Niemców, Rosjan.

Przeistoczenie ustroju państwowego. Stworzenie Sejmu dwuizbowego, którego dziś nie mamy, gdyż Senat odegrał skromną rolę. Ograniczenie powszechności i zaniechanie bezpośredniości przy wyborach do Izby Poselskiej. Oparcie wyborów do Senatu o inteligencję. Przeistoczenie formy rządów w Rzeczypospolitej przez zmianę republiki policyjnej na monarchję parlamentarną.

Dopiero później możliwe będzie zabezpieczenie naszych granic, przez to częściową likwidację balkanizacji środkowej wschodniej Europy. Polska będzie wtedy musiała wykorzystać czynnik dynastyczny jako czynnik twórczy w polityce zagranicznej.

Żaden rząd, o demagogję wiecową oparty, do programu takiego przystąpić nie może. Przeświadczenie to dyktuje nam też stosunek do obecnego rządu. Zwalczać go nie mamy ochoty, potrzeby, a nawet moralnego prawa. Zły on jest czy dobry, — nieszczęść Polski przyczyną jest nasz ustrój polityczny.

Wiemy tylko z pewnością, że Polska, o obecny system oparta, utrzymać się nie da. Niepodległość nasza warunkuje się bezsilnością naszych sąsiadów. Wiemy dobrze, że w razie restauracji monarchji w Niemczech i w Rosji, i u nas w 24 godziny proklamowanoby dynastję i proklamowali by ją właśnie dzisiejsi republikańscy frazesowicze, ale wtedy już będzie za późno na ratowanie Polski.

Państwo nasze jest jak wóz w zamieci, który z właściwej zjechał drogi. Woznica i pasażer, obrażeni na siebie, wymyślają sobie co się zmieści, jak nasza prawica i lewica, ale żaden z nich nie potrafi woza na gościniec zawrócić.

Cat.

Pogłoski i plotki.

(Telefonem z Warszawy).

Od kilku dni kursują wiadomości o możliwych zmianach w Gabinetcie. Na miejsce p. Lindego ministrem skarbu zostać ma p. Kucharski, obecny minister przemysłu i handlu, którego miejsce ma zająć p. Szydłowski (piastowiec). Do najmniej prawdopodobnych należy plotka, że p. Bryl (poseł piastowy skompromitowany doszczętnie) ma zostać ministrem robót publicznych.

Dzienniki warszawskie doniosły przed kilku dniami, że p. Darowski ustępuje z ministerstwa pracy, a miejsce jego zajmie chrześc. demokracja p. Smulski. Obecnie rozszła się wiadomość, że p. Darowski wstąpił do Piasta i zostaje przy ministerstwie.

„Kurjer Lwowski” podaje sensacyjną wiadomość, że pomiędzy znanym przedsiębiorcą dziennikarskim p. Grodkiem, a premierem Witosem doszło do porozumienia. Pan Grodkie ma otrzymać środki w banku ludowym i założyć pismo w Warszawie, popierające p. Witosa p. t. Echo Warszawy. Dotychczas pisma p. Grodkiego: Gazeta Wieczorna, Gazeta Poranna (Iwowska), i Szczytunek zwalczały premiera Witosa.

Marszałek Izby Poselskiej Rataj przyjął przywódców opozycji — senatora Woźnickiego (Wyzwolenie) i p. Wachowiaka (N. P. R.), z którymi konferował w sprawie terminu zwołania sejmu. Interlokutorzy marszałka zgodzili się, że Sejm powinien być zwołany dopiero w połowie października.

W dniu 26 odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Niemieckiej Partji Pracy, która akceptowała jednomyślnie umowę, zawartą przez Komitet centralny tej partji z żydowskim robotniczym Bundem i Polską Partją Socjalistyczną.

Dopiero teraz wpał nam w ręce № 4 miesięcznika „Droga” z ostrą wycieczką zwróconą przeciw „Słowo” w obronie Jul. Kadena-Bandrowskiego. Miesięcznik Droga jest katarynką do powarzenia przedwojennych demokratycznych frazesów (p. Hołkówo pisze np. o religij), ale talentem wydziela się tam p. K. L. Krzewski, który jedyny reprezentuje dużą oryginalność i nieprzeciętne, a subtelne ujęcie.

Do wycieczki przeciw „Słowo” zobowiązało widać p. Krzewskiego uczucie koleżeństwa wobec p. Kadena-Bandrowskiego, z którym jak się zdaje służył w jednym pułku. To zniewala p. Krzewskiego do przejścia do porządku dziennego nad naszym zarzutem, że powieść p. Kadena p. t. „Generał Barcz”, jako że jest napisana przez b y ł e g o kierownika jednego z oddziałów polskiego sztabu generalnego, robi fatalne wrażenie, gdyż przedstawia nasze władze wojskowe jako jeden duży dom publiczny, a podprzejrzystymi pseudonimami każe się domyślać naszych wodzów, którzy według rewelacji p. Kadena mają wykorzystywać w celach politycznych osobiste swe powodzenie u kobiet lekkiego prowadzenia się. Jednym słowem, zagranica może uważać książkę p. Kadena za rewelację, — dla nas ona jest wstydem.

Teraz, niestety, my z kolei musimy wobec p. Krzewskiego odegrać rolę informatora. Wszędzie istnieje instytut skreślenia z listy oficerów rezerwy. My nie prosimy, my mamy prawo żądać, aby p. Kaden nie był nadal oficerem rezerwy wojsk polskich, jako paszkwilant, potwarca i literat, któremu określenie: pisarz pornograficzny, jeszcze za komplement przyzywane być może.

Zwycięstwo francuskie w Marokko.

Ekspedycja francuska złożona z dwóch kolumn, w łącznej sile 25 tysięcy ludzi po szereg krwawych walk pokonała trzy plemiona berberów w Środkowym Atlasie.

Zwycięstwo francuskie pociągnie za sobą dokończenie „użytecznej” okupacji Marokka, której stawały na przeszkodzie owe plemiona, zaopatrzone obficie w broń i amunicję, drogą kontrabandy, ułatwionej zwłaszcza po ostatniej klęsce hiszpańskiej w zachodnim Marokku.

Pieniądze

naikorzystniej i najwygodniej ulokować!
Wiadomość: Tow. Handl. Zastaw.
S-to Michalski Nr. 1

Podatek majątkowy.

W Dzienniku Ustaw ogłoszona zostanie niebawem uchwalona przez obie Izby prawodawcze ustawa o podatku majątkowym. Podatek ten, w ogólnej sumie 1 milarda franków złotych, jest jednorazowy i pobrany będzie w ciągu lat trzech od r. 1924 r. do 1926 r. w sześciu ratach półrocznych.

Stopa procentowa podatku wynosi 1, 2 proc. przy majątku ponad 2.000 franków złotych i wzrasta progresywnie do 13 proc. przy wartości majątku ponad 16. milionów franków złotych. 500.000.000 franków złotych zaplaca posiadłość gruntowa, będąca pod uprawą rolną lub leśną, 375.000.000 franków złotych przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe, które są lub winny być zaklasowane do przedsiębiorstw przemysłowych I—V kategorii włącznie, lub do przedsiębiorstw handlowych I—II kategorii świadectw przemysłowych. 125.000.000 fr. złotych wszystkie inne rodzaje majątków.

Majątek nie przewyższający wartości 3.000 fr. złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej jak 5.000 fr. złotych, nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5.000 fr. złotych. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2.500 fr. złotych i urządzenie domowe wartości 4.000 fr. złotych, to osoba taka będzie uwolniona od podatku majątkowego, ponieważ wartość urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

O ile po skutecznym wymiaru okaże się, że wymierzony w całym państwie podatek majątkowy przekracza lub nie dobiega sumy 1 milarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi podatek majątkowy, poczynając od V stopnia, obniży się lub powiększy przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwwyżki.

Podatek majątkowy wymierzony będzie na podstawie stanu majątkowego z dn. 1 lipca r. b. z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 roku obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 roku uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty:

A) Płacący od 150.000 mk. do 600.000 mk. rocznie podatku gruntowego i budynkowego, jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i budynkowego, przypadającego na pierwsze półrocze 1923 roku. Płacący ponad 600.000 mk. dwukrotną, a płacący ponad 1.000.000 mk. trzykrotną pełną kwotę, obliczoną w ten sam sposób.

B) Płatnicy podatku przemysłowego dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego na pierwsze półrocze 1923 roku od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorii.

C) Wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III kategorii jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego na pierwsze półrocze 1923 roku.

D) Płatnicy podatku obrotowego na G. Śląskiej części Wojew. Śląskiego pełną roczną kwotę przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 roku winny być płacone i nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku. Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz.

Wbrew ujawniającej się od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, Ministerstwo Skarbu, nie zapoznając ciężaru, jaki nakłada na obywateli przez przeciąganie lat trzech podatek majątkowy, zaleca gorąco płatnikom, by we własnym interesie, niezależnie od terminów płatności ustawą przepisanych, wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub bonach złotych, oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez Kasy Skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Wpłaty takie zaleca się skutecznie za pośrednictwem P. K. O., która w tym celu wprowadza specjalne czeki i otwiera osobny rachunek wpłat przedterminowych. Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że takimi dobrowolnymi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią znacznie dokonania wielkiego dzieła naprawy skarbu państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekonomiczny. Ojczyzny, odzyskanej ciężkimi ofiarami krwi i mienia. (Aw.).

TEATR POLSKI (Lutnia) WYSTĘPY K. JUNOSZA-STĘPOWSKIEGO dziś po raz ostatni „BANCO” komedia Savoir'a w 3 akt. TEATR LETNI WYSTĘPY LODY ROGIŃSKIEJ po raz ostatni w sezonie „Wróg kobiet” operet. w 3 akt. Bystera. Początek o godz. 8-mej wiecz.

Sejm i Rząd.

Zwołanie Sejmu—w październiku.

WARSZAWA, 30. VIII. (Aw.) W stanie zdrowia Marszałka Rataja nastąpiło znaczne polepszenie. We środę Marszałek opuścił łóżko. Za kilka dni ma udać się na 4-tygodniową kurację do Krynicy. We środę również Marszałek prowadził szereg rozmów politycznych z przywódcami stronnictw w sprawie jesiennej sesji sejmowej. Sądząc z wczorajszych rozmów, Sejm pojeźmie swe prace dopiero w październiku.

Z Komisji Statystycznej.

WARSZAWA, 30. VIII. (Aw.) Na śródomowym posiedzeniu Komisji Statystycznej dla badania wzrostu utrzymania ustalono, że wzrosły one w drugiej połowie sierpnia w porównaniu z pierwszą połową o 30, 12 proc. Koszta utrzymania w ciągu całego miesiąca sierpnia w porównaniu do lipca wzrosły o 72,09 proc.

Zaproszenie do Moskwy.

WARSZAWA, 30. VIII. (Aw.) Jak podają dzienniki, Komitet Organizacyjny wystawy wszechrosyjskiej rozesłał zaproszenia do wzięcia udziału we wszechrosyjskiej wystawie premierowi Witosowi, Marszałkowi Ratajowi, ministrowi Seydzie oraz innym ministrom. Nikt z powyższych osób z zaproszenia nie skorzystał.

Akcja oszczędnościowa.

WARSZAWA, 30. VIII. (Aw.) Minister Seyda zatwierdził wniosek Komisji Oszczędnościowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych na 15 miliardów. Jest to narazie tylko drobna część zamierzonych oszczędności w Min. S. Zagranicznych.

Przyjazd Kanclerza Sejpa 16 września.

WARSZAWA, 30. VIII. (Aw.) Minister Seyda przyjął we środę posła austriackiego w Warszawie p. Posta, z którym omówił sprawę przyjazdu kanclerza Austrii Seipła do Warszawy. Termin przyjazdu ustalono na 16 września.

Obiad galowy na Zamku.

WARSZAWA, 30. VIII. (Aw.) Minister Szepczycki wydał we czwartek na zamku obiad galowy na cześć głównodowodzącego eskadry amerykańskiej na wodach europejskich wice-admirała Adrewsa.

Dr. E. Głobus

(chor. skórne i weneryczne.

WRÓCIŁ. Wileńska 32.

Bawaria a Prusy.

BERLIN, 30-8. (Aw.) Sądząc z oświadczeń dzienników zbliżonych do rządu, krótki pobyt Stresemanna w Bawarii wpłynął narazie uspokajająco na opozycyjne względem rządu berlińskiego żywioły.

Stresemann oświadczył, że jest zadowolony z wyniku swej podróży i sądzi, że obawy rządu bawarskiego przed zbyt uległością jego polityki wobec socjalistów udało się uspokoić. O pobycie Stresemanna w Bawarii piszą dzienniki monachyjskie, że przybył on, zobaczył, ale nie zwyciężył, choć wrócił zadowolony ze swej podróży.

Zrozumiał bowiem, że w Bawarii nie ma tendencji do wojowania z rządem berlińskim, ale jest tylko zdecydowane żądanie, aby Berlin zrozumiał, że Bawaria jako taka stanowi odrębny i domagający się właściwych sobie a odmiennych od Prus interesów.

Wyzwolenie stolicy Turcji.

BERLIN 30. VIII. (A. W.) Według dzienników angielskich, rząd turecki okazuje coraz żywsze niecierpliwienie wobec mającego nastąpić wkrótce zupełnego opróżnienia Konstantynopola przez wojska sprzymierzonych. W dwie godziny po wręczeniu dokumentu, ratyfikującego traktat lozański przez Zgromadzenie Narodowe, a którego ratyfikacja odbyła się w przyspieszonym tempie, przedstawiciel turecki w Konstantynopolu zwrócił się do władz koalicyjnych z zawiadomieniem, że stosownie do przepisów traktatu pokojowego ewakuacja Konstantynopola rozpocznie się ma od chwili wręczenia ratyfikacji koalicji. W następnej nocy rząd turecki prosi sprzymierzonych o przypomnienie Grecji, że opróżnienie wysp okupowanych przez Grecję ma być dokonane do 15 września.

Zgromadzenie Narodowe w Angorze po ewakuacji Konstantynopola przez wojska sprzymierzone w komplecie przyjedzie do Konstantynopola, gdzie odbędzie się sesja. Przypuszczać można, że wobec niedawnej dyskusji nad tem, czy Zgromadzenie Narodowe obradować ma w Konstantynopolu, czy też w Angorze, poruszona będzie również na tej sesji sprawa stałej siedziby parlamentu tureckiego. Na pamiętkę zawarcia pokoju rząd turecki puścił w obieg marki pocztowe, wyobrażające postać Kemala paszy w uniformie wojskowym, stojącego przy zburzonym moście i zniszczonej wsi

Nasza powieść egzotyczna.

Czytając powieści Sieroszewskiego, których strony artystycznej nie poruszam, gdyż to by wymagało całego studjum, a w niniejszym szkicu chodzi tylko o znaczenie psychiczne egzotycznej powieści u nas, otóż przebiegając dzieje bohaterów, czy to Jan-hu-tzy czy w Benio-wskim czy Powrocie, widzimy zawsze prawie rodaków naszych w środowisku nam nieznanem, dla nich obcem i oglądać możemy, jak też dusza polska i polski temperament reagował na otoczenie i związane z niem przygody. Mamy tam rozliczne odpowiedzi na pytanie: jak też potrafi żyć, czego dokonać i jak wygląda Polak, po za granicami swych międz? Czy jest godzien być wodzem, czy niewolnikiem, czy ma prawo do jakiejś misji cywilizacyjnej na arenie ludzkości, czy też jest tędowatym na Dnie i nędz? Sieroszewski daje nam całą galerię typów, z których możemy wnioskować, że żadne uprzedzenia na korzyść rodaków, nim nie kierowały. Wie on doskonale, jak dany typ, w danych okolicznościach, może się chwiać między bohaterstwem, a zbrojnictwem. To więc jest jedna strona wartości powieści egzotycznej: ukazanie nam wartości duszy polskiej w stosunku do całokształtu egzotyizmu, w jaki je los rzucił. Drugą stroną, trudniejszą o wiele, jest ujęcie i opisanie egzotycznej duszy mieszkańców. Na to trzeba się z nimi tak żyć, jak to uczynił Sieroszewski. Obok jego powieści, tylko niedawno wydany przez firmę Gebethnera Kar chat Goetel'a daje wyczerpujące studjum o nieznanym nam środowiskach, obyczajach różnych od europejskich i psychice nowej. Z dawniejszych rzeczy J a w a prof Siedleckiego i M e k s y k oraz parę innych podróży dr. Szyszyły, wydają się być dobrem wnikiem w duszę zwiedzanych krajów, są to jednak specjalne studja podróżniczo-naukowe, nie powieści, chociaż zajmujące i lekko pisane. Dość powierzchniowe, acz zajmujące, traktowała egzotyczne tematy Hajota w kilku powieściach, których tytułów nie pomnę.

Powieść morską polską, raczej nowelę, dał nam Zaruski w zbiorce Na morzach dalekich, wywołując żal, iż dłuższych nie stworzył opowieści ten człowiek tak bardzo ciekawy: marynarz, taternik, żołnierz, poprostu Polak szukający najtrudniejszych przygód. O ile mi się zdaje, skromne, a bardzo zajmujące opowiadania Zaruskiego, były pierwszymi, które wprowadziły do literatury polskiej nazwy techniczne urządzeń okrętowych, owe fog-maszy, grotreje, bimsy, brasy, kontr-reje, bakorty i sztymborki, narzędzia o jakich nie mamy pojęcia i o których czytamy ze zniecierpliwioną ciekawością, gdzie też one się znajdują mogą? Ale, ponieważ w malutkim, błękitnym kawałeczku Bałtyku, koło małutkiej, nowej osadki Gdyni, rzyna się w morze wielkie bloki przyszłego portu polskiego, a polska flota posiada aż... dwa okręty, więc czyta się z pasją, bo to przecie teraz także nasza nowa własność, nowa zdobycz powojenna, nowy element, nowy przypływ myśli i energii.

W Krainie poetycznych wizji, na tle wschodu, prowadzi nas p. Jerzy Bandrowski swymi powieściami z rosyjskiego uchodźstwa i szkicami z podróży: Przez jasne wrota i przesłizną fantazją Lintang, będącą jednym poematem o temacie opartym na reinkarnacji, czy „sobowótstwie”. Ubrał go autor w opisy krajobrazów o takiej maestrii pędzla, jakiej piękniejszej nie zdarzyło mi się spotkać. Jakaż nadmysłowa rozkosz wieje z tych wonnych nieznanem kwieciem kart. Któż by walczył wobec tego z autorem o prawdopodobieństwo przygody, zresztą, podobno, początek jest autentycznym życiem autora, który ma istotnie typ malaja i którego na wyspie Jawa, czy Sumatra, brali tubylcy za znajomego mimo iż tam był po raz pierwszy w życiu. Wojna, gnając rodaków naszych po przez straszliwe przestrzenie Azji, wytworzyła specjalną literaturę egzotyczno-podróźniczą, o specyficznym zabarwieniu zgrozy, trwogi i ciągłej ucieczki szczonego zwierza. Nie możemy tych książek (Siedem lat w Rosji i na Syberji, Romana Dybowskiego, Od Taszkientu do Kra-

kowa (ucieczka oficera polskiego), St. Gerlacha, Morzami ku Polsce D-ra Florjana Hłaski, Ossendowskiego Przez kraj bogów, zwierząt i ludzi) zaliczać do literatury powieściowej, aczkolwiek zdarzenia opisywane przez autorów i ich własne przeżycia należą do sensacji takich, że błędna przy nich wszelkie Mayn Reidy, a nawet Verne.

Książki te zawierają wartości nowe, ponieważ są odbiciem przeżyć niedoznanych dotąd przez naszych rodaków, dają nam opisy zdarzeń widzianych w specjalnym stanie duchowym ludzi oczekujących odrodzenia Ojczyzny, wynikającego z miliona takich przeżyć, jakie im było dane utrwalić na wieki. Ten blask nadziei, ta wizja, przyswieca okrutnym przygodom i daje bohaterom moc ducha, którejby może w innej epoce nie znaleźli. Dlatego podróże te i przygody, naogół nie dobrowolnie przyjęte, a narzucone okolicznościami, mają inną, głębszą wartość, niż przeciętne podróźnicze przeżycia choćby ze wzniostym celem służby dla nauki przedsięwziętym. Mamy więc przygody z mniejszym lub większym talentem pisane, mniej lub więcej ściśle. Najpoczytniejsze Ossendowskiego, Przez Kraj bogów, zwierząt i ludzi, zawierają szczególne fantastyczne wprost energii ludzkiej. Naogół, autentyczne zupełnie przygody wszystkich nieszczęśliwców, tułających się od Kamczatki do Krymu w latach Wielkiej wojny, zapewniłyby sporą bibliotekę gdyby je opisać. Nie wszyscy jednak mieli talent utrwalania swych okropnych przygód. Ci, co to potrafili, pozostawiają przyszłym pokoleniom ciekawą i wartościową dokumentację ludzkiej energii, wiary w siebie, zwyciężającej najgorsze okoliczności, opis zdarzeń dziwnych jak gorączkującego mózgu pomysł, i ludzi, jak anioły lub szatany. Bowiem w olwym wstrząśnięciu wojennym, poruszającym niebo i ziemię, wyłoniło się z istot ludzkich całe ich anielstwo i całe szataństwo. Bydło i człowiek stanęli do walki. I objawy tej walki dlatego są tak ciekawe i warte za-

notowania, że jest to stan wyjątkowy, zdarzający się raz w stulecia.

Na zakończenie tego pobieżnego szkicu należy się zatrzymać przy dziwnym autorze, do którego literatura polska nie będzie miała prawa, chociaż jest Polakiem i patriotą podobno. Joseph Konrad (Korzeniowski) pisze swe powieści po angielsku, czerpiąc tematy z własnych przeżyć na okrętach i w kolonjach angielskich, gdzie w otoczeniu kosmopolitycznym majtków i awanturników całego świata, szukał wrażeń niepospolitych, by je oddać z talentem, istotnie wielkim. Powieści jego tłumaczą się na polski język. Jakaż szkoda, że nie jest odwrotnie i że to nie z literatury polskiej czerpią czytelnicy, zachwycający się opisami o niezwyklej sile plastycznej, charakterami głęboko przestudjowanymi psychologicznie i krajobrazem malowanym po mistrzowsku.

Tłumaczenia zresztą (p. A. Zagórskiej, Fanta z ja Almayera i Murzyn z zagłogi Narcissu, St. Lemański, wydanie zbiorowe Ignisa) są tak świetne, że się absolutnie ma wrażenie czytania oryginału. Czy w tem gra jakąś rolę fakt, że powieść pisał Polak i myślał po polsku, acz myśli swe ubierał w słowa obcej choć codziennej mowy? Nie umiem na to odpowiedzieć. Na chwilę nie można mieć wrażenia czytania tłumaczenia; dobrze jest, że się te rzeczy wspaniałe przyswajają naszej literaturze. Czy to przeżyjemy losy kasztelu na okręcie Narcissu i widzimy miłość tych surowych ludzi do kołatanej burzą skorupy, z którą związana jest ich egzystencja, czy obserwujemy z autorem i ich dziwną psychikę dzikich dzieci, czy przeżywamy w dusznych gajach wyspy Makassar nad rzeką Pautai, wszędzie otrzymujemy wizję tak plastyczną ludzi i rzeczy, że odkładamy książkę z wrażeniem, że oto mieliśmy swoją „cudowną przygodę”, odbyliśmy dalekie loty po oceanach szumiących i wyspach szmaragdowych i jak dzieci dajemy się kołysać najbajeczniejszej z bajek: prądzie, która jest od nas daleka.

Hel. Romer.

Wiadomości Agencyjne.

A. W.

Prezydent Ministrów bułgarski oświadczył, że nowe wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się w pierwszej połowie listopada.

Władze w m. Gdańska wydały rozporządzenie i uznały za prawomocne obliczenia zarobków według miernika złotego.

P. A. T.

Komunikat dyrekcji Banku Rzeszy ogłasza, że brak środków płatniczych w Berlinie został zażegnany. W bieżącym tygodniu także prowincja zaopatrzoną została w wystarczającą ilość banknotów.

Wybory do Dail Eireanu odbyły się w zupełnym spokoju. Dotychczas wybrani zostali Gosgrawe oraz szereg ministrów obecnego gabinetu. 16 mandatów otrzymali republikanie, 4 partja rolników, 2 niezależni, 3 partja pracy.

Sąd wojenny w Nancy skazał zaocznie niemieckiego generała Otto von Jaeger, byłego komendanta 9 bawarskiej brygady piechoty, na karę śmierci za to, że wojska jego dopuszczały się gwałtów, podpażeń i rabunków.

Minister spraw wewnętrznych Saksonji zakazał obchodzenia rocznicy Sedanu.

Wkrótce emitowane będą w Gdańsku pięćmilionowe banknoty miejskie.

Jutro w Berlinie bochenek chleba niekartkowego będzie kosztował 610 tys., bułka 33 tys.

Z powodu napaści na oficera francuskiego w Bochum ogłoszono stan oblężenia.

Powstanie w Bucharze i Turkiestanie.

„Prawda” wychodząca w Moskwie donosi, iż do wschodniej Buchary przybył Chadża-Sami bej, głośny ze swych walk u boku Enwera-Paszy, nazywający siebie obecnie Selim paszą. Natychmiast po przybyciu, wziął się on energicznie do pracy nad zjednoczeniem wszystkich plemion muzułmańskich do wspólnej akcji przeciwko bolszewikom. Poszczególne plemiona zamieszujące Bucharę znajdowały się między sobą w niezgodzie, wypowiadając często jedne drugim wojnę, co też w dużym stopniu ułatwilo propagandę bolszewicką w tym kraju. Selim-Pasza nie cofnął się nawet przed stosowaniem gwałtownych represji, do tego stopnia, iż kazał powiesić jednego z najbardziej krąbrnych wodzów basmachkich, Iszan-Sultana.

Zwołany niedawno wiec wodzów basmachkich pod przewodnictwem Sami-beja uchwalił następujące punkty:

Wyzwolić z pod ucisku rosyjskich i muzułmańskich komunistów Bucharę, Chiwę, Ferganę, Samarkandę i kraje Zakaspijskie.

Obwieścić wszystkim prawowiernym Mahometanom, iż połączeni pod ich wspólnym sztandarem Islamizmu, jest rzeczą nieodzowną i niecierpiącą zwłoki.

Na wodzów tej świętej wojny został upatrzony: Chadża-Sami-bej, spadkobierca dzieła zapoczątkowanego przez Enwera-Paszę, zdecydowany imperialista turecki. Usman-Chodża — uczeń Enwera jeszcze z czasów konstantynopolijskich, panislamista Kul-Muchamed, Turkmen, słuchacz akademii archeologicznej w Konstantynopolu, człowiek o wielkich wpływach w świecie mahometańskim Konstantynopola, typowy „inteligent” muzułmanin, dumny i ambitny Ybrahim-bek, zaufany Emira Buchary. Emir, wuj Enwera-Paszy, b. Gissar-bek. Prócz tego do ruchu „kontr-rewolucyjnego”, jak jego nazywa „Prawda”, należy cały szereg dostojników i oficerów tureckich.

J. M.

Charakter ruchu separatystycznego w Nadrenji.

BERLIN, 29. 8. (Aw). „Die Welt von Montag” podaje za jednym z najpoważniejszych dzienników nadreńskich, sprawozdanie z wiecu publicznego separatystów nadreńskich, który odbył się niedawno w Bonn. Sprawozdanie oświadcza, że ruch separatystyczny w Nadrenji się z każdym dniem wzmacnia i wbrew tendencyjnym doniesieniom prasy niemieckiej z Francuzami nie ma nic wspólnego.

Sprawozdanie podaje, że na 2 godziny przed otwarciem wiecu rzesze napłynęły do sali wiecowej, która wkrótce była pełniąca po brzegi. Wszyscy prawie bez wyjątku przemawiali. Liczne były wśród zebranych typowe postacie z ludu, robotnicy i chłopci. Robotników była większość i oni też nadali ożywiony ton dyskusji.

Niema najmniejszego sensu przeczyć, że ruch separatystyczny w ostatnich czasach bardzo się wzmacnia i uważany być musi za protest przeciwko prowadzonej obecnie polityce Berlina. Autor sprawozdania snuje dalej takie komentarze: Jest to wynikiem polityki oporu dr. Cuna i tych wszystkich nacjonalistycznych aktów sabotażowych, uważanych na terenie okupowanym za czyny hańby. Autor przestrzega przed zamykaniem oczu na ten groźny stan rzeczy w Nadrenji i Westfalji i żąda, aby Stresemann zwrócił na to swoją uwagę.

Klepkę francuską

(BINDRY)

wymiary 22", 27" i 38", w większych partiach gotowych zakupi oraz udzielić może zamówienie na stałą DOSTAWĘ.

S-ka Zamojska Przem. Drzewnego.

WARSZAWA—ZŁOTA 34.

TELEFON 148—18.

Casus Belli.

Mussolini żąda maksymalnej satysfakcji.

RZYM, 30. VIII. (PAT). Rząd włoski jest przekonany, iż rząd grecki oprócz odpowiedzialności materialnej ponosi odpowiedzialność moralną za mord. Mussolini polecił posłowi w Atenach, aby przedłożył rządowi greckiemu notę z żądaniem oficjalnego usprawiedliwienia w wyczerpującej formie w ten sposób, aby usprawiedliwienie było przedstawione poselstwu w Atenach przez władze wojskowe Grecji; odprawienia w katedrze katolickiej w Atenach nabożeństwa żałobnego w obecności członków rządu; oddania fladze włoskiej honorów przez flotę grecką w Pireusie; najsurowszego śledztwa w obecności włoskiego attaché wojskowego, za którego osobę rząd grecki jest bezwarunkowo odpowiedzialnym; śledztwo musi być ukończone w przeciągu pięciu dni od przyjęcia żądań. Dalej nota żąda kary śmierci dla winowajcy; odszkodowania 50 milionów lirów w ciągu pięciu dni od wręczenia noty; oddania honorów wojskowych ofiarom; wreszcie odpowiedzi w najkrótszym terminie.

Oburzenie we Włoszech.

WIENIĘ, 30. VIII. (PAT). W Tryjeście tłum spalił na placu Wolności sztandar grecki, zdemolował kawiarnię grecką, udał się do greckiego kościoła, gdzie zerwał tablicę z napisami greckimi. Karabinierzy przywrócili porządek.

„Neue freie Presse” donosi, że w Mediolanie i Florencji odbyły się wczoraj antigreckie demonstracje, pozostające w związku z wymordowaniem włoskiej misji delimitacyjnej z Albanii.

Flota włoska odpływa do Pireusu.

RZYM, 30. VIII. (PAT). Wczoraj rozeszła się w Tarencie pogłoski o demonstracji floty włoskiej na wodach greckich. Część floty otrzymała rozkaz przzerwania manewrów i przygotowania się do wyjazdu w pełnym uzbrojeniu. Sądzą, że flota ma odjechać na wody Pireusu.

Albania się usprawiedliwia.

RZYM, 30. VIII. (PAT) Poselstwo albańskie w Rzymie podaje, że wiadomość o zamordowaniu członków włoskiej delegacji wywołała w całej Albanii wstrząsające wrażenie. Zbrodnia nie mogła być spełniona przez albańczyków.

KRONIKA.

PIĄTEK

31

Deis: Rajmunda, Jutro: St. Bronisławy.

Wsch. słońca o godz. 5 m. 05.

Zach. słońca o godz. 6 m. 55.

WILEŃSKA

— **Przyjazd Biskupa.** Jego Ekscelencja ks. Biskup Jerzy Matulewicz powraca do Wilna z Janowa Podlaskiego w sobotę o 9 rano, drugim kurjerem z Warszawy.

— **Powrót Delegata Rządu.** We czwartek powrócił do Wilna z odpoczynku letniego Delegat Rządu p. Walery Roman. (A W.)

— **Nowa taryfa pocztowa.** Na mocy rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów z dniem 1 m września r. b. wchodzi w życie nowa taryfa pocztowa. Główne stawki nowej taryfy są następujące: list zwykły 1.000 mk., zagraniczny 2.000 mk., (z wyjątkiem Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, dokąd listy wysyłane kosztować będą 1.600 mk.) list polecony 2.000 mk., ekspres polecony 6.000 mk., karty pocztowe (na blankietach pocztowych) 500 mk., druki zależnie od wagi od 100—2.000 mk., czasopisma (od każdego egz.) od 25 pr.—35 pr. opłat za druki odpowiedniej wagi. Przekazy do kwoty 1.000 mk. — 50 mk., do 5.000 — 100 mk., do 10.000 — 2.000 mk., do 20.000 — 4.000 mk. i za każde następne 10 tysięcy 50 mk. Opłata manipulacyjna przy przekazach zostaje zniesiona. Opłata za telegramy zwykle zostaje podniesiona do 1.000 mk. za słowo, minimalna należność za depezę wynosi 10.000 mk. Telegramy prasowe opłacane być mają w stosowaniu 50% procentowej niżki. Opłata za telegramy pilne wynosić ma 3.000 od słowa, minimalna należność za

telegram wynosić ma 30.000. Abonament za rozmowy telefoniczne lokalne zależnie od liczby abonentów w danej centrali telefonicznej wynosić będzie od 90.000 (przy 50 abonentach) do 360.000 mk. (przy ilości abonentów do 2.000) i do 900.000 mk. (przy liczbie abonentów ponad 5.000). Opłata za jednostkę rozmowy przy rozmowach międzymiastowych wynosić ma 3.000 mk. przy odległościach do 25 klm., 6.000 przy odległościach do 50 klm., 9.000 przy odległościach do 100 klm., i za każde dalsze 100 klm. po 3.000 mk. (Aw.)

— **Taryfa telefoniczna.** Rozporządzeniem M. P. i T. z dnia 14 VIII 1923 r. L. 1760 VI została podwyższona taryfa telefoniczna, według której opłata za abonament telefoniczny kwartalnie od 1 października rb. wynosi za kategorie A—360.000, B—660.000 i C—1.290.000 mk.

Abonenci, dla których podwyższone opłaty nie będą dogodnie, mogą wypowiedzieć abonament za dwa tygodnie przed 1-szym październikiem 1923 r.

Abonament musi być opłacony z góry za kwartał bez jakichkolwiek bądź przypomnień. Ostateczny termin dla uiszczenia opłat abonentowych upływa w 7 dniu licząc od 1 dnia kwartału kalendarzowego, w razie nie opłaty po tym terminie aparat wyłącza się.

Opłata zaś za rozmowy międzymiastowe została podniesiona o 50 proc. od dn. 1 września.

— **Kwesta.** W niedzielę 2 września odbędzie się kwesta na cele kulturalno-oświatowe Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki na Nowym Świecie.

— **Wspomniane Koło samodzielnie się rozwijając** prowadzi bibliotekę, bezpłatną czytelną pism, organizuje odczyty i wykła-

Kobiety XIX wieku.

ŻONA CEZARA.

(ciąg dalszy).

„Moi, je gagnais des batailles,
Josephine me gagnait des coeurs.”
Napoleon

O zachowanie się, o dostojność, o majestat Józefiny dba Napoleon niemniej, niż o powagę i władzę własną. Raz nie wolno jej ruszyć się z Paryża, to znowu powinna spędzić tyle to miesięcy u wód, to znowu każe jej jechać do Mejdolanu lub do Strassburga, a zawsze w otoczeniu młogiej świty i wspaniałego dworu. A wszystko szybko, nagle, gorączkowo, na skinienie, bez względu na porę roku, porę dnia, czyje bądź usposobienie, nawet stan zdrowia. A szybkości i nagłości nie powinno być ani śladu; przeciwnie, wszystko, każda czynność reprezentacyjna powinna odbywać się z naturalnym, poważnym majestatem.

I tak: Gdy cesarz w Paryżu opuszcza apartamenty cesarzowej punktualnie o ósmej rano, zjawia się natychmiast francuzym, podnosi u okien zasłony i podaje cesarzowej ziółka lub limoniadę, którą pije w łóżku najjaśniejsza pani. Wpuszczony zostaje do sypialni pies faworyt (kwiatów, psów, rozmaitych zwierząt i karłów w otoczeniu Józefiny nigdy nie brakło; w Malmaison hodowała się cała kolonia dzieci murzyńskich). Punkt o dziewiątej przystępuje cesarzowa do ubierania się, trwającego trzy godziny. Sam wybór toalety zajmuje sporo czasu. Nie dziw: samych pończoch białych jedwabnych liczy garderoba cesarzowej 158 par. a koszul 498 sztuk; na stroje wyda-

oficjalnie cesarzowa około 400 000 franków rocznie, nie licząc długów, które na ten cel zaciąga, a które cesarz spłaca wytrwale. Łącznie z długami wydawała cesarzowa Józefina „na toalety” milion sto tysięcy franków rocznie. Perfum żadnych; nie znosi ich Napoleon; znosi tylko wodę kolońską, której sam używa. Natomiast fryzjer ma wszelką swobodę „tworzenia” najwspanialszych uczesań. P. Duplon za starania około włosów cesarzowej pobiera rocznie 12.000 franków, nie licząc dostarczanych specyfików i fryzur. Napoleon przywiózł go następnie do osoby Marji Ludwiki z bajeczną pensją 42.000 franków, nie licząc gratyfikacji. Cesarz zalecił używanie na suknie materiałów jedwabnych ljońskich, w celu popierania przemysłu krajowego; Józefina lubi pasjami materiały angielskie, a gdy dla angielskich towarów cesarz zamyka wszystkie porty Europy, Józefina przemycza je dla osobistego użytku. O jedenastej śniadanie na dziesięć osób. Napoleon nie bierze w niem udziału; już przekąsił coś niecoś gdzieś na rogu biurka w swojej pracowni. Cesarzowa ze swiutą przechodzi do salonów swoich; partja bilardu, gra na arfie, wyszywanie na krosienkach, przedewszystkiem rozmowa i przyjmowanie audjencji bez miary; trochę głośnego czytania jakiej nowej powieści. Zmiana toalety, bo oto zbliża się obiadowa pora. Czasem podczas tego przebiegania się w strój wystawniejszy, zjawia się w gabinecie cesarzowej Napoleon, wpada; jak huragan, pochwali, zgani, rozda kilka klapsów pokojowym, i znikł. Mija godzina szósta, oficjalnie obiadowa, mija siódma, ósma, czeka cesarzowa, czeka dwór; cesarz nie zjawia się na obiad, a bez niego nie podają. Okazuje się, że zapomiał także

o obiedzie; nikt nie śmie przypomnieć; obiad podają nierządkiem z wielką pompą i paradą około... dziesiątej wieczorem. Kawa u stołu, potem przejście do salonów, gdzie cesarz spędza chwil kilka, a cesarzowa zasiada do partji wista. Dają jej znać, że cesarz już zasypia; Józefina rzuca karty i idzie na górę; tam czyta głośno cesarzowi zanim zaśnie, i dopiero wówczas wraca do salonu, aby przez jaką jeszcze godzinę zabawić się w gronie obecnego tam towarzystwa. Przed północą gasły światła w apartamentach cesarzowej — i tak dzień po dniu, gdy nie było szczególniejszych recepcyj i festynów. Żywoć — haremowy, jakiejś sułtański faworyty. Nie jest że tak? Czemże jest innem owo nieustanne drżenie o łaskę i nielaskę, obawa odtrącenia, męki zazdrości, wyczekiwanie na skinienie pana i władcy, bawienie się w skupywanie jedwabi i klejnotów, konferencje z modystkami, rozmowy nieskończone, tylko z osobami mającemi wstęp do pałacu, strzeżonego najpilniej? Życie bezczynne, wygodne, trwożliwe — odalisk.

Cesarzowa podróżuje, mówiąc nawiasem, na pięć lat, w ciągu których była cesarzową, przewojażowała Józefina lat pełnych dwa. Trzy sezony wód w Plombiere sezon w Akwizgranie, podróż nadreńska, sześć miesięcy w Strassburgu, cztery w Moguncji, wojaże po Niemczech, Włoszech, po Francji...

Jedzie np. do Akwizgranu, gdzie ma odbyć kurację. Dla jej wylącznego w podróży użytku dwór nabywa 47 koni i ośm powozów, płacąc za to bez mała 100.000 fr., uprzedzi nabywa się za 10.000. Nie sposób, aby cesarzowa Francuzów lokowała się w oboży bodaj najlepszej; Napoleon kupuje kamienie za 144.000, aby służyła żonie

podczas pobytu w grodzie Karola Wielkiego; jadą kuiry całe prezentów i upominków; po większej części klejnotów, które ni Józefina będzie hojnie szafowała. Pięćdziesiąt osób świty, dla których przewidzienia każda stacja pocztowa uruchomia 77 koni i 24 ch pocztyljonów. W każdym mieście szpalery wojska, bramy tryumfalne, salwy armatnie. Honory te kosztują drogo. Oddziały wojsk otrzymują gratyfikacje, urzędnicy i komendanci prezenty.

Ale niczem są te wydatki w porównaniu z kosztami przejazdów samego cesarza lub — nie częstych — wojażów cesarza i cesarzowej. Nie stracono to grosz. Jednoznaczne świadectwa współczesnych potwierdzają, iż zachowanie się Józefiny w odwiedzianych miejscowościach, jej urok, jej uprzejmość i takt znakomicie przyczyniały się do jednania Napoleonomi stronników. Jak się rzekło: podbijała serca, i wojaże jej były istotnemi wyprawami po trwalsze, niż rygor. Niłość ludzi, przywiązanie i szacunek. Napoleon znał wyśmienicie przymioty żony i kierował niemi na szachownicy swojej, jak najdzielniejszą dywizją. I ze strony tej nie zaznał nigdy zawodu, ani zdrady. Rozstał się z Józefiną z ciężkim sercem, dając sobie przymus, poświęcając, w mniemaniu swoim, osobiste uczucia wymaganiom racji stanu. Dla Józefiny byłby to cios śmiertelny, gdyby... gdyby tyle błahostek nie miało daru pocieszać jej w najsmutniejszej alifkacji. Józefina nie była zdolną czuć głęboko; do Napoleona nie była przywiązana duszą całą; utraciła cenione nad wszystko stanowisko, ale — ale pocieszyła się, pocieszyła się tem rychlej, iż znając ją, Napoleon wiedział doskonale, co należy jej dać „na otarcie łez”.

Czesław Jankowski.

dy popularne, przedstawienia amatorskie, ma zamiar założyć kursa dla analfabetów, jest jedynym ogniskiem kultur. oświatow. gdzie się skupia chętnie ludność nie tylko Nowego Świata, ale i innych dzielnic.

— **Dyrekcja Gimnazjum im. J. Słowackiego** zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się w sobotę dn. 1 września na bożenstwie, na które winni się zebrać uczniowie o g. 8 rano na dziedzińcu szkolnym. — Początek lekcji a również egzaminów do klas I i V w poniedziałek dn. 3 września o g. 15-ej. —

— **W związku z entrefiletem** zamieszczonym w 187 numerze „Słowa” Redakcja nasza otrzymała od Komitetu Organizacyjnego odczytów politycznych Marszałka Józefa Piłsudskiego wyjaśnienie, które w całości poniżej podajemy, zaznaczając, że argumenty tam przytoczone nie są w stanie zmienić naszego poglądu na zajście w Teatrze Wielkim.

Wobec rozmaitych wzmianek w piśmie z powodu incydentu z panem Kodziem na piątkowym odczycie Marszałka Piłsudskiego prosimy Szanowną Redakcję o zamieszczenia następującego wyjaśnienia:

1. Bilety na odczyty marszałka nie były sprzedawane tylko wydawane imiennie na listy zgłoszeń, przyczem ilość zgłoszeń trzykrotnie przewyższała ilość miejsc. Na żadnej z list nazwisko p. Kodzia nie figurowało.

2. Osoby, które otrzymywały, bilety dobrowolnie się opodatkowały, wpłacając na pokrycie kosztów urządzenia odczytu po 5, 10, 20 a czasem i więcej tysięcy.

3. Redakcje wszystkich pism i agencji telegraficznych same zgłosiły się po karty wstępu oprócz redakcji Dziennika Wileńskiego.

Tej ostatniej Redakcji wobec oszczerczego i pełnego wyzwywania charakteru pisma w stosunku do prelegenta zaproszeń nie wysłano.

4. Wobec tego kontrola wyprosiła z łoży dziennikarskiej (nie z sali) p. Kodzia, jako przedstawiciela Dziennika Wileńskiego, gdyż w łoży tej zajęł miejsce samowolnie, posiadając jedynie bilet do zajęcia miejsca na równi z innymi widzami.

P. Ostrowski, na którego powołuje się p. Kodz członkiem Komitetu nie był.

Za komitet organizacyjny:

(—) W. Abramowicz.
(—) W. Czyż.

— **Wycieczka uczonych francuskich.**

Jak się dowiadujemy, wycieczka uczonych francuskich przybędzie do Wilna w dn. 6-go września i zabawi przez cały następny dzień, który poświęcony będzie zwiedzaniu miasta, jego zabytków i t. d. Organizacją przyjęcia wycieczki zajął się senat akademicki Uniwersytetu S. B. i Kuratorium Wileńskiego okręgu szkolnego. (Aw).

— **W sprawie artykułów pierwszej potrzeby dla kolejarzy.** Wobec tego, że Nadzwyczajna Komisja do walki z lichwą i spekulacją, otrzymała od rządu 120 miliardów na akcję przeciwdrożyniana, Polski Związek Kolejarzy zwrócił się z memorjałem do Rady Ministrów, w którym prosi o wydanie pracownikom kolejowym pewnej ilości artykułów pierwszej potrzeby, należność za które zostałyby zapłacone w ratach miesięcznych. Rada Ministrów do powyższego projektu ustosunkowała się przychylnie. (Aw).

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dzisiaj ostatni raz „Banco” Savoir'a z p. Stępowskim w roli głównej. Sztuka ta w pełni powodzeń schodzi z afiszu, ustępując miejsca komedji tegoż autora pt. „Ośma żona Sinobrodęgo”. Sztuka ta grana będzie tylko dwa razy, t. j. w sobotę 1-go i w niedzielę 2-go września. W poniedziałek komedja Trarieux „Eskapada” z p. Stępowskim i p. Juno. Peszte obsady stanowią pp. Chojrowska, Ostoja-Ostaszewski, Łodzińska, Habrowska, Frenkiówna i Wyrwicz.

Jest to ostatnia premiera z udziałem znakomitego p. Junoszy-Stępowskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj po raz ostatni „Wróg kobiet”. W roli głównej po raz ostatni wystąpi primadonna p. Loda Rogińska, która w tej operetce pożegna Wilno. Dziełnie sekundują świetnej primadonne p. Józefowiczowa, p. Józefowicz, Kozłowski i inni. Widowisko urozmaica taniec plastyczny do muzyki Liszta „Wagabunda”, w wykonaniu pp. Niemizanki i Morawskiego.

— **Występy Elny Gistaed.** Jutro w sobotę i wreszcie pierwszy gościnny występ wszechświatowej sławy szwedki p. Elny Gistaed w operetce Hervey'ego „Nitouche” w roli Dionizy. P. Elna Gistaed urokami postaci, prześlicznym głosem, grą skończoną zbiera laury na wszystkich scenach Europy. W celu uniknięcia natłoku przy kasie w ostatniej chwili, dyrekcja uprasza o wcześniejsze nabywanie biletów.

— **P. Konstanty Tatarkiewicz,** znakomity reżyser, artysta Teatrów Miejskich w Warszawie, przybył już do Wilna i rozpoczął próby z ostatniej nowości repertuarowej p. t. „Kochanek od serca” — Verneuil'a.

— **Z za kulis.** W najbliższych dniach opuszcza miasto znany artysta scen wileńskich p. Peter, udający się wraz z żoną do Mediolanu, gdzie zamierza kształcić swój głos, rokujący wielkie nadzieje na przyszłość.

P. Peter powróci z Włoch do Polski w pierwszych dniach czerwca 1924 r.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Brak dozoru.** Dn. 30 b. m. spadł ze stołu na podłogę rozbijając sobie głowę i twarz 2 letni Bielmacz (Trocka 9). Wzwanym lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— **Nieostrożność.** Dn. 30 b. m. przez nieostrożność odciał sobie kawał ręki pracownik tartaku Gordona Zygmunt Orłowski. Poszkodowanemu pogotowie udzieliło pierwszej pomocy.

— **Porażenie słoneczne.** Dn. 29 b. m. dostała porażenia słonecznego 37 letnia Pietrunela Anuzonowa (Letuia 6). Lekarz pogotowia odwiózł chorą do szpitala św. Jakóba.

— **Ujęcie paskarzy.** Policja 1-go kom. zatrzymała Mendel Szapiro i Jankiela Konopskiego, którzy prowadzili handel obcą walutą.

— **Nie udało się.** Policja zatrzymała Josiela Hudkina, który przewoził nielegalnie dużą ilość sacharyny.

— **Ujęcie p. borowych.** Policja 1-go kom. zatrzymała Abrahama Fajgenbrama i Chaima Ton-taka, którzy uchylił się od poboru w dniu oznaczonym.

— **Przybysz—złodziejem.** Józef Fedorowicz (folwark Kotłowo gm. Pudomińskiej) powiadomił policję, iż pracujący u niego August Jankowski, pochodzący z Litwy Kowieńskiej, popełnił kradzież złotego zegarka, oraz ubrania i z tem się ulotnił.

— **Kradzieże.** Z fabryki damskich grzebień (Kopania 14) popełniona kradzież towarów na sumę 15 mil. mk.

Witoldowi Wińskiemu (W. Pohulanka 44) skradziono ubrania na sumę 15 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ceny w pensjonatach i hotelach zakopiańskich.** Ceny utrzymania i mieszkanie, obowiązujące od dnia 22 sierpnia r. b. są następujące:

Za utrzymanie płaci się: 196.000 (I kategoria), 168.000 (II) i 140.000 (III) marek.

Cena pokoju z pościelą i usługą w pensjonatach 1-ej kategorii do: 42.000 (o 1 łóżku) i 62.000 (o 2 łóżkach); w II-ej: 33.000 i 49.000; w III-ej: 25.000 i 38.000 marek.

W hotelach II-ej kategorii (I-ej brak) płaci się za pokój i t. d. do 66.000 (o 1 łóżku) i 88 (o 2 łóżkach); w hotelach III-ej kategorii 44.000 i 66.000 mk.

Do cen powyższych żadnych innych opłat doliczać nie wolno. Spis pensjonatów i hoteli według kategorii znajduje się w Biurze klimatycznym („Jutrzenka”).

— **Z targów Wschodnich.** Targi Wschodnie oddały część swych pawilonów do dyspozycji dla wyrobów tureckich. Wyroby te są już w drodze do Lwowa. W tym roku więc podjęta zostanie pierwsza próba wzajemnej wymiany wyrobów polskich i tureckich. W czasie trwania Targów Wschodnich urządzona będzie konferencja o handlu wschodnim.

Jak donosi Agencja Wschodnia, z inicjatywy Targów Wschodnich w porozumieniu z grupą emigrantów rusinów projektuje się założenie Twa Akcyjnego dla handlu lewantyńskim zbożem, z centralą we Lwowie. Towarzystwo to ma przyrzeczone poparcie rządu oraz poważnych osobistości ze świata finansowego.

ZE ŚWIATA

— **Kongres nauczycieli szkół średnich.** Na międzynarodowym kongresie nauczycieli szkół średnich uczestniczy 22 jugosławian, 35 francuzów, 8 belgów, 5 polaków, 4 angiłków i 3 norwegów, prócz tego przedstawiciele: Hiszpanji, Szwecji, Turcji Łotwy i Estonji. (Pat.)

— **Międzynarodowy zjazd nauczycielski w Pradze.** W poniedziałek 27 b. m. rozpocznie się w Pradze międzynarodowy zjazd nauczycieli szkół średnich. Z ramienia Min. W. R. i O. P. wyjeżdża na zjazd Sekretarz generalny, p. Dr. Dawidowski. Zarząd gł. Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych reprezentować będą pp. dr Nawroczyński i Kwiatkowski.

— **Uniwersytet arabski w Bagdadzie.** Z Bagdadu komunikują, że prace przygotowawcze do otwarcia uniwersytetu arabskiego zostały ukończone. Król Feizal zaprosił z Egiptu profesorów dla objęcia katedr na różnych wydziałach. Otwarcie nastąpi za kilka miesięcy.

— **Jarmark w Niżnim Nowogrodzie.** Dotychczas na jarmark w Niżnim Nowogrodzie dostarczono 2.627 pudów towarów, obrotów giełdowych dokonano na sumę około pół miliona czerwonców, pozagiełdowych na 30 tysięcy czerwonców.

TELEGRAMY.

Approbata noty belgijskiej przez Anglię.

LONDYN, 29. VIII. (PAT.) W kołach miarodajnych podnoszą przyjazny ton wypowiedzi belgijskiej i podkreślają, że Anglija nigdy nie kwestjonowała zasady pierwszeństwa Belgji. Wobec nieobecności premiera oraz Curzona, posiadzenie gabinetu w sprawie noty belgijskiej nie odbędzie się. Narazie nota rozpatrywana będzie przez rzeczoznawców urzędu skarbowego.

Kapitulacja Mięszewików.

MOSKWA, 30. VIII. (A. W.) Na zjeździe mięszewików w Tyflisie uchwalono rezolucję, że wszyscy członkowie zjazdu występują z partji mięszewików i wzywają wszystkich towarzyszy partyjnych do naśladownictwa Uchwalono też serg rezolucyj, w ogólnej liczbie 170, podnoszących zasługi Sowietów i dyktatury proletariatu. Zjazd był wyraźnie aranżowany przez kierujące koła bolszewickie.

Dar parlamentarystów rumuńskich.

WARSZAWA, 29. VIII. (PAT.) Uczestnicy rumuńskiej wycieczki parlamentarystów złożyli na ręce posła rumuńskiego w Warszawie Florescu 12 tysięcy lei, na cele humanitarne polskie, dla wyrażenia swej wdzięczności za serdeczne przyjęcie zgotowane w czasie ich pobytu. Pos. Florescu złożył całą ofiarowaną sumę na cele komitetu opieki nad sierotami po poległych uczestnikach wojny.

Zakończenie rokowań.

RYGA, 28.8. (PAT.) Rokowania handlowe lotewsko-estońskie narazie zostały zakończone pomyślnie. Podpisano „Acte Finale”. Podpisanie traktatu handlowego nastąpi w październiku. Bawią tu od poniedziałku goście lotewskiego parlamentu oraz członkowie angielskiej izby: Britton, Lottigher, Newton, Hannon i Remmer.

Giełda.

ZURYCH, 30. 8. (PAT.). Berlin, (kurs początkowy: 0.000.065; Nowy York 554; Londyn 2.520; Paryż 3.135; Warszawa 0.0023.

WARSZAWA, 30. 8. (PAT.). Dolary 249.000, sprzedaż 251.500, kupno, 246.500; Berlin: 0,0263, sprzedaż 0,0245, kupno, 0,0243; Paryż 14,275, sprzedaż 14,425, kupno 14,125; Londyn 1.133.000, sprzedawca 1.143.090, kupno 1.123.000; Bank Wileński Prywatny 155000—170.000.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zmięcza i usuwa bez bólu

Cholekinaza

H. Niemojewskiego

Ataki w zupełności ustają

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i w dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda, język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkać. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY (podczas ataków). W dołku i w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszkać stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze zimne, poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela Aptekarz fizjolog H. Niemojewski Warszawa. Nowy Świat 5. Skład główny I. B. Segal Wilno. Sprzedają w Składach Aptecznych i Aptekach.

Dom Handlowo-Przemysłowy

Br. Alszwang

Sp. Akc.

Wilno, ul. Wielka Nr. 72

telef. 822

UWAGA!!!

Więcej niż 1000 palt męskich
po bardzo niskich cenach sprzedaje się na RATY

Biedna wdowa

utrzymująca rodzinę, została okradziona z powierzonych jej pieniędzy, prosi więc litościwych ludzi o składkę pieniężną, gdyż takowe musi zwrócić właścicielowi, lub stracić posadę.

Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „SŁOWA” dla „M. A.”

Restauracja „APOLLO” Dąbrowskiego 5

DZIS Wieczór artystyczny

Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Pokojowa

z praniem potrzebna od 1 września tylko z dobrmi świadectwami. Zgłaszać się ul. Zyguntowska 6 m. 1 do godz. 10 rano i o 1-6 g. po pol.

D-r Med. **D. Zeldowicz** z Moskwy
Kobieta-lekarz **D-r Szwarc-Zeldowicz** Przyjęcia: 12 i pół—2 i 3-5
przyjmuje od g. 10-1 i 6-8 Choroby kobiece, oraz spec weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne; ul. Mielkiewicza (b. S-to Jerska) Nr 24.

Miłosierdzia czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencją, z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-cio letnią. Ofiary choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy” prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

polecamy biedną 85-cio letnią staruszkę nie mającą środków do życia. Łaskawe ofiary przyjmuje Administracja „Słowa” lub bezpośrednio ul. Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biednego, ociemniałego staruszkę z chorą żoną (po operacji). Łaskawe ofiary proszę składać do Admin. „Słowa” dla „Ociemniałego”.

POTRZEBNE ZBIORNIKI pojemności

od 30 do 80 ton, oraz kilkadziesiąt żelaznych ocynkowanych beczek 200 litrowych. Oferty składać pod „Nafta 7” do „Reklamy Polskiej”, Jasna 10, w Warszawie.

Wieczorowe Kursy Naturalne i przygotowane im. **Piotra Skargi** w Wilnie, ul. św. Jańska Nr. 3. szkoła 1 piętro. (Godziny urzęd. od 4—9 popoł.) Wpisy na nowy rok szk. 1923-24. 1. Kursy gimnazjalne, i realne do matury, przygotowawcze do egzaminów z 6-ciu i 4-ch klas. II Kursy ogólnokształcące (grupy do wyboru). Informacje bezpłatnie. (Na odpowiedź piśmienną znaczki pocztowe).

Potrzebne niezwłocznie mieszkanie (2 pokoje z kuchnią) bez mebli. Łaskawe oferty: na ul. Zarzeczną № 7 m. 6.

Biuro nauczycielskie **M. Bagińskiej** Wilno, ul. Jagiellońska 7-8. Poleca nauczycieli, nauczycielki, bony, ochmistrzynie, apteczki i t. p. Otwarte od 9-tej do 1-szej.

Najtańszy najpożywniejszy przetwor roślinny niezamieniony w smaku zastępujący pokarmy mięsne „MAKO” Ekstrakt buljonowy „MAKO” Żądać we wszystkich firmach kolonialnych. Jedynej w Polsce, krajowej fabryki w BOBRKU Generalna Reprezentacja i składy na Wilno i Wileńszczyznę firma „Łosy Komis” w Wilnie Portowa 6D

Kucharka

wykwalifikowana potrzebna, zwracać się ze świadectwami ulica Mickiewicza Nr. 1 m. 4 godz. 9—11 rano.

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Choroby oczu

D-r **K. Dąmbrowski** ul. Mickiewicza 1 m. 4. wejście od placu Katedralnego. Od godz. 4-6.